

Życie Marii

Dawno, dawno temu, a może i nie tak dawno w Warszawie na świat przyszła pewna dziewczynka. Dano jej na imię Marysia. Marysia nie bawiła się lalkami i nie stroiła się w piękne sukienki, tak jak większość dziewczynek w jej wieku. Wolała czytać książki i przyglądać się, jak jej tata ustawia barometr.

Maria uczyła się bardzo dobrze, chociaż w tamtych czasach nauka w Polsce była bardzo ograniczona, ponieważ nasz kraj był kontrolowany przez zaborców. Marysia miała jednak jedno wielkie marzenie, chciała ukończyć studia, które w Polsce dla kobiet były zabronione. Postanowiła więc wyruszyć do Francji, gdzie przebywała już jej starsza siostra Bronisława, która przed kilkoma laty wyjechała na uniwersytet, żeby zostać w przyszłości lekarzem.

Dorosła już Maria rozpoczęła studia na kierunku fizyka, a także matematyka na Sorbonie. Ukończyła te kierunki jako jedyna kobieta. Po studiach została przyjęta do grona fizyków pod dyрекcją Gabriela Lippmanna i podjęła badania nad właściwościami magnetycznymi różnych metali i minerałów. W czasie badań poznała swojego męża Pierre'a Curie, z którym później pracowała. Jedną z dziedzin, która ich zainteresowała były substancje promieniotwórcze. Za swoje odkrycie otrzymali wspólnie Nagrodę Nobla.

Niestety ich szczęście nie trwało długo. Mąż Marii - Piotr został potracony przez wóz konny i zginął. Maria postanowiła kontynuować ich pracę nad promieniotwórczością pierwiastków. Odkryła wtedy dwa pierwiastki promieniotwórcze: rad i polon. Za to odkrycie otrzymała druga Nagrodę Nobla.

Kilka lat później rozpoczęła się I wojna światowa. Maria zbiera samochody cywilów, wyposaża je w aparaturę rentgenowską i tworzy specjalne mobilne stacje radiologiczne. Jeździ w pobliże linii frontu i dokonuje prześwietleń obrażeń poszkodowanych żołnierzy, ratując wielu z nich przed amputacjami. Pod koniec tej wojny Polska odzyskuje niepodległość.

1 934 roku Maria Skłodowska-Curie umiera na białaczkę spowodowaną długoletnią pracą z substancjami promieniotwórczymi. Ta skromna dziewczyna z Polski po raz ostatni podbiła pierwsze strony francuskich gazet. Wiele lat po jej śmierci w 1995 roku prochy małżeństwa Curie przeniesiono do Panteonu w Paryżu, gdzie razem z innymi francuskimi bohaterami, spoczywa tam do dziś. Trumna Marii Skłodowskiej – Curie jest z ołowiu, dlatego, że jej ciało wciąż promieniuje.